

Holzer, Jerzy

"Landbevölkerung und Nationalsozialismus : eine soziologische Untersuchung der politischen Wilensbildung in Schleswig-Holstein 1918-1932", Rudolf Heberle, Stuttgart 1963 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/1, 171-174

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ludzkich emocji? Prawdziwe przyczyny tkwią zawsze w aktualnych formach bytu i produkcji społeczeństwa, w zjawiskach wymierzalnych i jak najbardziej prozaicznych; w danym przypadku geneza interwencji tkwiła w kalkulacjach kapitalistów, w obliczeniach sztabów generalnych itp. Nie mówię już o trudnym do przyjęcia, ogólnikowym sformułowaniu: „cały świat kapitalistyczny”.

Na zakończenie muszę powrócić do sprawy braku indeksu nazwisk i nazw geograficznych. W przypadku pracy Trifonowa brak ten jest nie do naprawienia.

W sumie podkreślić należy, że praca Trifonowa wypełniła dotkliwą lukę w stanie badań nad dziejami wojny domowej w Rosji, a dzięki włożonemu przez autora wysiłkowi nosi charakter fundamentalny.

Romuald Wojna

Rudolf Heberle, *Landbevölkerung und Nationalsozialismus. Eine soziologische Untersuchung der politischen Willensbildung in Schleswig-Holstein 1918—1932*, Schriftenreihe der „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ Nr 6, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1963, s. 171, 1 mapa.

Nie tylko książki, lecz i manuskrypty mają swoje losy. Gdy w 1932 r. socjolog niemiecki Rudolf Heberle podjął badania nad kształtowaniem się opinii politycznej w pruskiej prowincji Szlezwiugu-Holsztynie oraz w sąsiadujących regionach wiejskich Oldenburga, Lubeki i Hamburga, ruch narodowosocjalistyczny nie określił jeszcze swojego miejsca w historii. Gdy Heberle w 1934 r. badania zakończył, Hitler znajdował się u władzy. Rzetelne naukowe studium nie miało w III Rzeszy szans wydania. Ukazało się wówczas jedynie krótkie podsumowanie pracy w podręcznym czasopiśmie etnograficzno-socjograficznym¹. Heberle wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam też ukazało się pierwsze, bardzo jednak skrócone, wydanie jego pracy². Dopiero dwadzieścia lat później ukazało się pełne niemieckie wydanie tego dzieła.

Zapewne gdyby nie trzydzieści lat opóźnienia, bez trudu przyszłoby pracę Heberlega zakwalifikować jako studium socjologiczne o zasięgu regionalnym. Ale dystans zmienia kwalifikację. Pozwala na chwilę refleksji, jak niewyraźnie w istocie rzeczy przebiega granica między socjologią a nauką historyczną, skoro dzieło socjologa utrwalającego chwilę bieżącą, monachijski Institut für Zeitgeschichte wydaje nie jako źródło, lecz jako cenne opracowanie; i jak pozorną jest granica między problematyką centralną a przyczynkarstwem, skoro wiele doniosłych, jak się wydawało, dzieł zmurszało, a regionalne studium poświęcone ludności chłopskiej Szlezwiugu i Holsztynu z powodzeniem oparło się próbie czasu.

Zagadnienie społecznej bazy hitleryzmu stało się centralnym problemem historii Niemiec nowoczesnych. W tym zakresie badania Heberlega mają znaczenie wyjątkowe. Zapewne wiele już na ten temat przez trzydzieści lat napisano³, ale ogromna większość wydanych prac uogólnia raczej niż analizuje problem. Chociaż drogi zdają się prowadzić często w słusznym kierunku, wytyczane są bardziej racjonalnym refleksem niż empiryczną analizą, czy też — aby nie zapomnieć, że o hitleryzmie piszą mu współcześni — wytyczają drogi pamięć i zmysł obserwacyjny piszącego. W ten sposób, z połączenia racjonalnego refleksu i zmysłu obserwa-

¹ R. Heberle, *Die politische Haltung des Landvolks in Schleswig Holstein 1918—1932*, „Volksspiegel“ t. I, 1934, z. 4.

² R. Heberle, *From Democracy to Nazism. A Regional Case Study on Political Parties in Germany*, Baton Rouge 1945.

³ Szczególnie doniosłym wydarzeniem naukowym stało się wydanie książki D. Brauchera, *Die Auflösung der Weimarer Republik, Eine Studie zum Problem des Machtverfalls in der Demokratie*, Stuttgart — Düsseldorf 1955.

cyjnego, zrodziła się teza o decydującej roli warstw pośrednich — „Mittelstandu” jako bazy społecznej hitleryzmu. Głosiła tę tezę publicystyka polityczna komunistów i socjaldemokratów, ale przyjęli ją badacze, usiłujący spieszenie objąć okiem całokształt wydarzeń⁴. Wskazywano na młodzież⁵, przebudzenie wyborców dotąd biernych, wciągnięcie do życia politycznego, pod wpływem kryzysu, grup najbarbardziej biernych i niewyrobionych⁶. Spotkać można nawet sąd, jak wydaje się mało uzasadniony, iż stosunkowo dużą rolę wśród wyborców hitlerowskich odgrywały kobiety⁷.

Studium Heberlego ma jednak zasięg regionalny i warto skonfrontować je z innymi badaniami poświęconymi regionom. Przeważnie jednak analizują one dzieje ruchów politycznych, obocznie tylko i często werbalnie traktując interesujące nas zagadnienie⁸. Najbardziej zbliżony do pracy Heberlego charakter ma studium Günthera Franza o Dolnej Saksonii⁹. Jednakże Franz zwrócił szczególną uwagę na korelację podziałów wyznaniowych z politycznymi oraz na polityczną genealogię sympatyków NSDAP, pominął natomiast całkowicie czynnik uwarstwienia społecznego. Jedyny bardziej generalny jego wniosek sprowadza się do uznania Centrum (i tym samym katolicyzmu) za najistotniejszą zaporę przed wpływami hitleryzmu.

Studium Heberlego z góry niejako przyjmuje kilka ograniczeń. Pierwszym jest regionalny charakter badań i wniosków. Drugim ograniczeniem jest objęcie badaniami i wnioskami wyłącznie ludności wiejskiej (choć od tego założenia autor niekiedy odchodzi, por. s. 107—113). Trzecim ograniczeniem, niejako pochodnym, jest nieuwzględnienie podziałów wyznaniowych — bo też w konfesjonalnie niemal jednorodnym środowisku Szlezwiugu i Holsztynu nie odegrały one poważniejszej roli. Czwartym ograniczeniem jest pominięcie czynników demograficznych (podział na grupy wieku i płci). Było to konieczne, skoro autor oparł się przede wszystkim o materiały wyborcze, których korelacja z danymi demograficznymi zakładać musi ujęcie szacunkowe i niesprawdzalne, przynajmniej bezpośrednio¹⁰.

Dążenie autora do oparcia się o to, co „wymierne”, odległe było od pozbawio-

⁴ Por. T. Heuss, *Hitlers Weg. Eine historisch-politische Studie über den Nationalsozialismus*, wyd. VI, Stuttgart — Berlin — Leipzig 1932, s. 167 nn.; A. Dix, *Die Deutsche Reichstagswahlen 1871—1930 und die Wandlungen der Volksgliederung*, Tübingen 1930, s. 33 nn.; J. K. Pollock, *An Areal Study of the German Electorate 1930—1933*, „The American Political Science Review” t. XXXVIII, 1944, z. 1, s. 89 nn. dość bezzadnie ograniczył się jedynie do wskazania hamulca w rozwoju hitleryzmu — środowiska proletariackiego.

⁵ Na zjawisko to zwracał szczególną uwagę między innymi F. Meinecke, *Die deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*, Wiesbaden 1947, wyd. III, s. 71: *Hitler ist, kann man sagen, durch eine typische, aber zugleich verblendete Jugendbewegung zur Macht gekommen.*

⁶ Szczególnie podkreślają ten fakt R. Bendix, *Social Stratification and Political Power*, „The American Political Science Review” t. XLVI, 1952, z. 2, s. 357 nn. oraz H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951, s. 305 nn.

⁷ W. Ehrenstein, *Dämon Masse*, Frankfurt/M. 1952, s. 55.

⁸ Tak np. E. A. Roloff, *Bürgertum und Nationalsozialismus. Braunschweigs Weg ins Dritte Reich*, Hannover 1961. W szczególnej sytuacji, z której wynikły podobne jak u Roloffa rezultaty, znajdował się G. Stoltenberg, *Politische Strömungen im Schleswig-Holsteinischen Landvolk 1918—1933. Ein Beitrag zur politischen Meinungsbildung in der Weimarer Republik*, Düsseldorf 1962. Stoltenberg znalazł manuskrypt Heberlego i w zasadzie przyjął jego wnioski, wzmacniając je w oparciu o archiwalia nowymi materiałami źródłowymi, ale zagadnienie bazy społecznej hitleryzmu traktował jako poboczne.

⁹ G. Franz, *Die politische Wahlen in Niedersachsen, 1867 bis 1949*, wyd. III, Bremen — Horn 1957.

¹⁰ Rolę młodzieży częściowo tylko w sposób wymierzalny przedstawiają wycinkowe badania czy ankiety. Por. T. Abel, *Why Hitler came into Power? An Answer based on the Original Life Stories of Six Hundred of His Followers*, New York 1938, s. 80; F. Raabe, *Die bündische Jugend*, Stuttgart 1961, s. 159. Rolę kobiet rozpatruje G. Franz, op. cit., s. 31 nn. na podstawie wyników wyborów prezydenckich w 1932 r., przeprowadzonych w niewielkiej części odrębnie dla obu płci.

nej zaplecza żonglerki cyframi. Znajomości materiałów statystycznych towarzyszyła głęboka znajomość badanego środowiska. Heberle uwzględnił jednak szeroko tylko dwa zagadnienia: polityczną genealogię środowiska zwolenników hitleryzmu i wpływ czynników społeczno-gospodarczych na kształtowanie się opinii politycznej.

Pierwsze zagadnienie, choć ukazane przekonywająco, ma jednak, jak się zdaje, wagę ograniczoną. Regionalne ujęcie mści się tu wyraźnie. Teza o permanentnie opozycyjnej wobec Prus postawie ludności Szlezwiugu i Holsztynu tłumaczyć może oczywiście szczególną siłę najpierw liberalnych, od 1924 r. konserwatywnie prawicowych, a od 1928 r. nazistowskich tendencji. Ale czytelnik spytać może, czemu wśród regionów, gdzie wpływy NSDAP były najsilniejsze, znalazły się obok tradycyjnie wobec Berlina opozycyjnych prowincji Szlezwiugu i Holsztynu czy Hanoweru, także konsekwentnie konserwatywne prowincje, jak Prusy Wschodnie i Pomorze? A jednocześnie znak zapytania stanąć musi obok tezy o stosunkowo większej odporności na wpływy hitleryzmu środowiska zwolenników konserwatywnej *Deutschnationale Volkspartei*, niż zwolenników liberalnych partii umiarkowanych. Dla badanego terenu tezy Heberlega wydają się udowodnione. Ale czy nie wynika to jedynie z uprzedniego podziału społeczno-politycznego, w znacznej mierze odmiennego, niż w innych typowo rolniczych regionach Niemiec?

Ów prymat czynników społeczno-gospodarczych doceniał i autor, skoro źródeł szybkich i gwałtownych przemian w sympatiach politycznych, od liberalizmu, przez konserwatyzm i chłopski pól anarchiczny *Landvolkbewegung* do narodowego socjalizmu, doszukuje się w interesach gospodarczych wsi i w polityce gospodarczej poszczególnych ugrupowań. Wytlumaczalne stają się liberalne tendencje przed 1914 r., uwarunkowane hodowlanym charakterem gospodarki, zainteresowanej w niskich cenach paszy. Wytlumaczalna staje się nacjonalistyczno-konserwatywna reakcja w latach inflacji, kiedy osłabiona wojną gospodarka otrzymała wprawdzie możliwość wysokich nominalnych zysków i oddłużenia, ale zarazem dewaluacji uległy chłopskie oszczędności i kapitały chłopskich instytucji kredytowych. Wytlumaczalny wreszcie staje się silny pęd do hitleryzmu chłopów-hodowców, nie chronionych łami zbożowymi przed szczególnie wczesnymi w dziedzinie hodowli objawami kryzysu rolnego.

W tłumaczeniu takim tlić się może jednak niepewność, czy nie nazbyt prosto przeprowadzono związki przyczynowo-skutkowe między gospodarką a polityką. Szczegółowa analiza regionów o odmiennej strukturze społecznej pozwala jednak niepokój ten zmniejszyć. Nie najsilniej dotknięte kryzysem obszary ultrakapitalistycznej gospodarki, nadmorski Marsch, objęte zostały wpływami hitleryzmu. Bardziej patriarchalny, w centralnej części półwyspu położony Geest okazał się znacznie bardziej podatny. Heberle podkreśla, że ofensywę hitleryzmu ułatwiały pozostałości wiejskiej solidarnej społeczności, przytłumiona sprzeczność między więcej posiadającymi, mniej posiadającymi i nieposiadającymi. Hitleryzm ukazuje się z całą siłą jako szansa ucieczki przed socjalizmem, którego wizja nęka drobnego posiadacza, i przed kapitalizmem, którego niemniej przeraża perspektywą ekspropriacji.

Na dwóch biegunach słabną wpływy hitleryzmu. Tam, gdzie wolność od posiadania pozwala z sympatią przyjąć perspektywę socjalistyczną, skłania do poparcia socjaldemokracji lub komunizmu; gdzie jednocześnie ta wolność od posiadania ujawnia się jako brak wolności, poddanie wpływom ekonomicznym i politycznym pracodawcy, konserwatywnego właściciela ziemskiego lub *grossbauera*: a więc wśród robotników rolnych. I na drugim biegunie, wśród najwięcej posiadających, gdzie hitleryzm straszy swą socjalną demagogią, gdzie najsilniejsze są konserwatywne opory przeciw ruchowi motłochu. Tylko waga tych dwóch skrajnych grup jest wysoce nierówna i ujawnia się w lipcowych wyborach 1932 r. w 24,4⁰% głosów na socjaldemokratów i komunistów, w 9,2% głosów na konserwatywną DNVP (tak na wsi Szlezwiugu i Holsztynu, w miastach natomiast 43,0⁰% i 5,2⁰%). Nie jest przekony-

wające, a w każdym razie nie zdaje się być udokumentowane stwierdzenie, iż właściciele ziemscy okazali się bardziej odporni na wpływ hitleryzmu niż robotnicy rolni (s. 114). Oczywiście ze względu na szczupłość liczebną i rozproszenie grupy obszarnej nie było możliwe ustalenie korelacji między jej udziałem wśród ludności wiejskiej i wpływem partii politycznych. Nie wydaje się jednak, aby hitleryzm nie docierał częściowo i do właścicieli ziemskich, a szczególnie do młodszej ich generacji.

Wróćmy jednak do pozornie uproszczonego, bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego między gospodarką a polityką. Tu szczególnie interesujące okazały się rozważania Heberlego na temat zadłużenia gospodarstw, aż do wniosku (niestety nie udokumentowanego, lecz gwarantowanego przez autora, iż odpowiednia tablica uległa zniszczeniu w czasie wieloletnich dziejów manuskryptu): „Jeśli porównać szereg obwodów podatkowych wedle zadłużenia z szeregiem odpowiadających im powiatów wedle wyników wyborczych NSDAP w gminach wiejskich, ujawniają się przy wszystkich wyborach słabe, ale pozytywne korelacje” (s. 133).

Studium Heberlego jest w historiografii — bo mimo wszelkie zastrzeżenia autora, trudno dziś dzieła jego nie zaliczyć do niej — zjawiskiem wyjątkowym. Nie ukazują się inne prace poświęcone zagadnieniu bazy społecznej hitleryzmu, pisane zarazem z pozycji świadka i badacza. Ale zakres postawionych pytań i metoda „wymierzalnej” analizy materiałów statystycznych weszły i wchodzi coraz intensywniej do warsztatu badawczego historyka. Studium Heberlego jest świadectwem wagi problemu i owocności metody.

Jerzy Holzer

Zróżdła do najnowszej historii Polski. Diariusz i teki Jana Szembeka (1935—1945), tom I: I. Wprowadzenie i dokumentacja do lat 1933—1934. II. Diariusz Jana Szembeka za rok 1935, opracował Tytus Komarnicki, Polski Ośrodek Naukowy w Londynie, Londyn 1964, s. XVIII, 2 nlb., 590.

Otrzymałmy pierwszorzędną wagę pozycję źródłową do dziejów polskiej polityki zagranicznej ostatnich lat przed II wojną światową. Na razie jest to tylko pierwszy tom, a dalsze mają się dopiero ukazać. To już jednak, co leży przed nami, zasługuje na uwagę i ocenę.

Fakt, że ostatni polski przedwojenny, wieloletni wiceminister spraw zagranicznych i zastępca Becka, hr. Jan Szembek (żartobliwie mawiano: Beck i semi-Beck) prowadził stałe notatki o rozmowach odbywanych z dyplomatami zagranicznymi i ważniejszymi politykami polskimi, był od dawna znany¹. Notatki te już w pewnym stopniu były udostępnione czytelnikom tak polskim, jak też zagranicznym (to ostatnie nawet w szerszym zakresie). Mianowicie drobną ilość wybranych przez siebie zapisów z takich rozmów i niektórych konferencji ogłosił w paryskiej „Kulturze” w 1952 r. publicysta emigracyjny W. A. Zbyszewski², a w tymże roku ukazał się obszerny wybór w tłumaczeniu francuskim, ze wstępem ostatniego ambasadora Francji w przedwojennej Polsce, L. Noëla³. Następnie zaś Polski Instytut Spraw Międzynarodowych ogłosił w swych „Zeszytach Historycznych” w formie

¹ Znane są inne tego rodzaju cenne źródła, będące zapisami rozmów, zwłaszcza colloquit verbalizacji, które pozostawił po sobie Ciano (wyd. pt. *L'Europa verso la catastrofa*, Torino 1948; są tłumaczenia na inne języki).

² „Kultura” nr 6/56 (czerwiec 1952), s. 49—73; jest tam 21 pozycji, niekiedy zretuszowanych.

³ *Comte Jean Szembek (...) Journal 1933—1939. Préface de Léon Noël (...) Traduit du polonais par J. Rzewuska et T. Zaleski, Paris 1952.*